

# Mi-La, Supeł (prod. STX Beat Production)

Jest twarda, nie wymięka  
Mówi szkoda czasu na sen  
Ukradkiem ściąga z lusterka ściech na blaze  
Rozpięty kołnierz i podwinięty mankiet  
Śledź, wódka, śpiew, mróz, miejski trwa bankiet  
Konwenansem gardzi bo tak żyje się fajniej  
W dzień dużo ładniej, żakiet, make-up,  
Bynajmniej było widać jak odreagowuje po 4  
Buddystka w korpo ma hard day a w głowie bajzel  
Chciała by coś zmienić ale zmian boi się zbyt  
Próbuje docenić to co ma  
Boi się więcej chcieć  
Nie spostrzegła jak zaplątała się w supeł  
Jak zapytasz co słyhać, na bank odpowie: SUPER!

Zanim na dobre zaciśnie nam na gardle supeł  
Jak mróz  
Za nim zapłacze oczy, usta  
Jak tchórz  
Nie do powiedzenia  
Zamieńmy w potok słów  
Nie bez znaczenie czy jest nam dobrze tu

On inteligentny był  
Całkiem dobrze rokował  
Grube książki, grube jointy  
Swego losu kował  
Chciał być jak ?  
Jak Kordian na Mont Blanc  
Nie czas na ?  
Mówił: Idź w stronę słońca  
Dał się porwać  
Życiem nasiąkał  
Coraz dalsze odloty  
I coraz mocniejszy towar  
Ołdsider, nie rozumiany przez nikogo geniusz  
Pisał wiersze do szuflady  
Żył rocknolowo w cieniu własnych w ambicji  
I rozumieniu szczęścia  
Wciąż nie spał, gdzieś gnał  
Tak szukał szczęścia  
Nie pogodził się z tym że ideałów już nie ma  
Związał supeł na szyi, dziś go tu już nie ma

Zanim na dobre zaciśnie nam na gardle supeł  
Jak mróz  
Za nim zapłacze oczy, usta  
Jak tchórz  
Nie do powiedzenia  
Zamieńmy w potok słów  
Nie bez znaczenie czy jest nam dobrze tu